

ZABYTKI Remont zagrożonej Bramy Grodzkiej może pochłonąć grube miliony złotych

Dziury mają pół wieku

■ Robotnicy spieszą się, by zabezpieczyć grożące zawaleniem sklepienie Bramy Grodzkiej. W sobotę przejście pod zabytkiem powinno być już otwarte. Wiadomo już, że groźne spękania mają kilkadziesiąt lat.

DOMINIK SMAGA

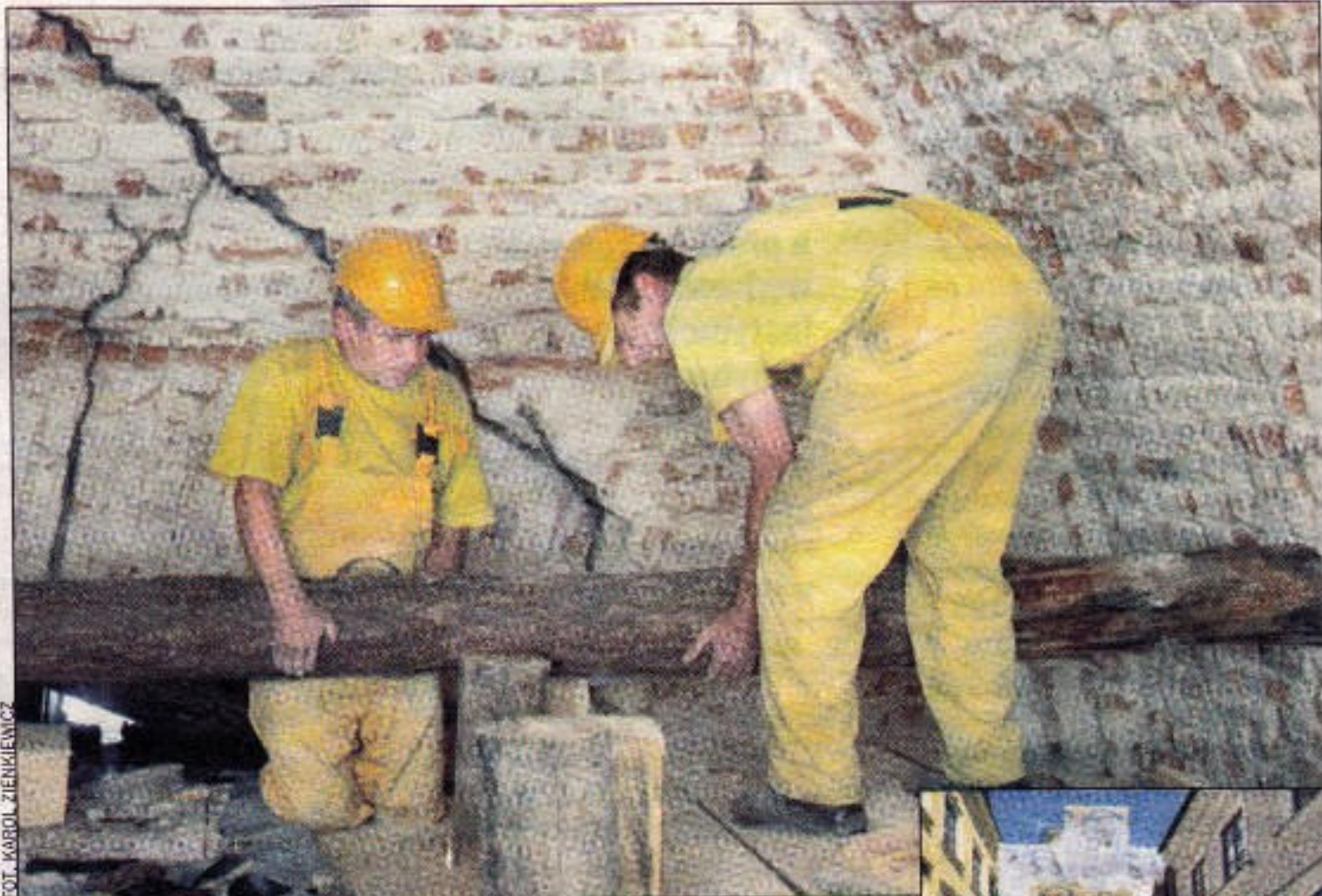
smaga@dziennikwschodni.pl

– Pracujemy do zmroku. W piątek zaczynamy o świcie i dotąd, aż nie zabezpieczymy sklepienia – mówi **Jerzy Duszyński** z firmy Arcus. To jego załoga, remontująca elewację, w środę po skuciu tynków odkryła uszkodzenia.

– To bardzo poważne spękania – przyznaje **Bolesław Siedlicki**, wiceszef Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, który kazał zamknąć przejście przez bramę do czasu jej zabezpieczenia. – Żebra łuku oddzieliły się od sklepienia. A to na nich powinny wspierać się cegły.

Szczeliny wyglądają dramatycznie. – Widzi pan ten mur? On zwyczajnie wisi w powietrzu i chce wypaść. Te kilkanaście ton gruzu w każdej chwili mogło runąć na przechodniów – pokazuje Duszyński. – A to wyrzucenie nad nami też trzyma się na słowo honoru. Co jakiś czas odpadają z tego cegły – dodaje. Ale wielką szczelinę widać nie tylko w sklepieniu, lecz i na murze zewnętrznym na wysokości ok. 8 metrów nad ziemią.

Wiadomo, że uszkodzenia są bardzo stare. – Szczeliny istnia-



Fatalny stan murów robotnicy doraźnie ratują stemplami

ły przed remontem prowadzonym w 1954 r., w niektórych miejscach widać nawet nieudolne próby naprawy – mówi Siedlicki. Ale w trakcie tamtego remontu robotnicy spieszyli się, by wszystko było gotowe na PRL-owskie święto. Konserwator zabytków dodaje, że bramie dodatkowo mogły zaszkodzić drgania wywołane przez ciężarówkę, które obsługują budowy prowadzone obecnie na Starym Mieście.

W sobotę przejście pod bramą ma być już otwarte. Piesi będą musieli się zmieścić między dwoma rzędami stempli, wspierających sklepienie. A jest to przesmyk o szerokości 100 lub 120 cm.

Remont elewacji, który miał się zakończyć przed październikiem, został wstrzymany. – Nie

możemy dalej skuwać tynku, bo drgania mogłyby zagrozić budynkowi – przyznaje Duszyński.

Dziś lub najpóźniej w poniedziałek poznamy wstępne szacunki zabezpieczenia zabytku. – Jeśli nie uda się tego sfinansować z rezerwy budżetowej, to na najbliższej sesji Rady Miasta, zaplanowanej na 4 września, będziemy się zastanawiać z radnymi skąd wziąć fundusze – zapowiada **Paweł Fijałkowski**, zastępca prezydenta.

Halina Landecka, wojewódzki konserwator zabytków, domaga się kompleksowego remontu bramy. – Właśnie piszemy w tej sprawie do Urzędu Miasta – informuje. – O taki remont prosimy już od 2001 roku, ale to zadanie cały czas wypada z miejskiego budżetu.



Dziś nie przejdziesz pod bramą

TRUDNA OPERACJA

Niewykluczone, że w bramie trzeba będzie zamontować dodatkowy strop. Obecne sklepienie nie musiałoby wtedy dźwigać ciężarów. Może się też okazać, że do zbadania stanu sklepienia konieczne będzie jego odsłonięcie od góry, czyli od strony pomieszczeń.